

GOSPODARKA W CIENIU PANDEMII COVID-19



Redakcja naukowa
Sławomira Kańduła i Joanna Przybylska

WYDAWNICTWO UEP



UNIWERSYTET
EKONOMICZNY
W POZNANIU

GOSPODARKA W CIENIU PANDEMII COVID-19

Redakcja naukowa
Sławomira Kańduła i Joanna Przybylska

WYDAWNICTWO UEP



UNIwersytet
EKONOMICZNY
W POZNANIU

Poznań 2022

Komitet Redakcyjny

*Barbara Borusiak, Szymon Cyfert, Bazyli Czyżewski, Aleksandra Gawel (przewodnicząca),
Tadeusz Kowalski, Piotr Lis, Krzysztof Malaga, Marzena Remlein,
Eliza Szybowicz (sekretarz), Daria Wieczorek*

Recenzentka

Krystyna Nizioł

Projekt okładki

Boobry Group

Marta Brzóstowicz

Redakcja i korekta

Deal

© Copyright by Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu
Poznań 2022

ISBN 978-83-8211-103-3

eISBN 978-83-8211-104-0

<https://doi.org/10.18559/978-83-8211-104-0>



Ta książka jest udostępniana na licencji Creative Commons – Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe

WYDAWNICTWO UNIwersytetu EKONOMICZNEGO W POZNANIU

ul. Powstańców Wielkopolskich 16, 61-895 Poznań

tel. 61 854 31 54, 61 854 31 55

www.wydawnictwo.ue.poznan.pl, e-mail: wydawnictwo@ue.poznan.pl

adres do korespondencji: al. Niepodległości 10, 61-875 Poznań

Skład: Wydawnictwo eMPI²

Druk: Zakład Graficzny Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

ul. Towarowa 53, 61-896 Poznań, tel. 61 854 38 06, 61 854 38 03

Spis treści

Wstęp (<i>Sławomira Kańdula i Joanna Przybylska</i>).....	5
Bibliografia	7
Czy pandemia Covid-19 zmieni spojrzenie na rolę państwa w gospodarce w warunkach kryzysu? Rozważania na tle dotychczasowych doświadczeń państw wysoko rozwiniętych (<i>Oskar Urban</i>).....	9
Wstęp	10
1. Pojęcie cyklu koniunkturalnego	11
2. Przyczyny i skutki tzw. wielkiego kryzysu lat 30. XX wieku.....	13
3. Koniec państwa dobrobytu, początek państwa wolności.....	18
4. Państwo godnych obywateli.....	21
Zakończenie	26
Bibliografia	27
Kryzysy i pandemie. Przegląd dotychczasowych współzależności (<i>Wiktoria Bęben</i>) ...	30
Wstęp	30
1. Kryzysy nieodłącznym elementem rozwoju gospodarki	31
2. Koronawirus SARS-CoV-2 i jego pandemia w zestawieniu z innymi koronawirusami i pandemiemi	35
3. Rozwój globalnej pandemii.....	38
4. Restrykcje sposobem na zatrzymanie pandemii	41
Zakończenie	47
Bibliografia	48
Przeciwdziałanie negatywnym skutkom gospodarczym pandemii koronawirusa. Analiza porównawcza działań wybranych państw (<i>Małgorzata Czajkowska</i>).....	50
Wstęp	51
1. Rodzaje systemów gospodarczych.....	51
2. Działania Polski mające na celu ograniczenie negatywnych skutków gospodarczych wywołanych pandemią koronawirusa	53
3. Działania podjęte przez Niemcy mające na celu ograniczenie negatywnych skutków gospodarczych wywołanych pandemią koronawirusa	60
4. Działania podjęte przez Stany Zjednoczone mające na celu ograniczenia negatywnych skutków gospodarczych wywołanych pandemią koronawirusa	62
5. Działania podjęte przez Chiny mające na celu ograniczenia negatywnych skutków gospodarczych wywołanych pandemią koronawirusa	64
6. Działania podjęte przez Szwecję mające na celu ograniczenie negatywnych skutków gospodarczych wywołanych pandemią koronawirusa	65
7. Ocena pakietów antykryzysowych badanych państw	67
Zakończenie	71
Bibliografia	72
Odpowiedź polskich gmin na pierwszą falę kryzysu COVID-19 (<i>Sławomira Kańdula i Joanna Przybylska</i>)	75
Wstęp	76
1. Rodzaje kryzysu i jego wpływ na gospodarkę i finanse państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego.....	76

2. Nadzwyczajne instrumenty lokalnej polityki antykryzysowej	82
3. Metoda badań i charakterystyka zbiorowości	85
4. Wyniki badań	87
5. Dyskusja	92
Zakończenie	95
Bibliografia	96
Kształtowanie się deficytu budżetowego i długu publicznego Polski podczas pandemii Covid-19 (Aleksandra Jarosz).....	99
Wstęp	99
1. Kryzys COVID-19	100
2. Wpływ epidemii COVID-19 na deficyt budżetowy w Polsce	102
3. Dług publiczny a COVID-19.....	104
Zakończenie	109
Bibliografia	110
Sytuacja mieszkaniowa Polaków i działania organów publicznych w celu jej poprawy (Mikołaj Drożdżyński).....	112
Wstęp	112
1. Sytuacja mieszkaniowa w Polsce.....	113
2. Dotychczasowe działania gmin w zakresie mieszkalnictwa.....	119
3. Społeczne inicjatywy mieszkaniowe – założenia oraz rola gmin.....	123
Zakończenie	126
Bibliografia	128
Historyczne uwarunkowania różnic w rozwoju polskich regionów i wybrane problemy finansowania publicznego jako bariery realizacji celów zrównoważonego rozwoju (Olivia Jędrzejewska i Julia Ziolkowska).....	130
Wstęp	131
1. Historyczne uwarunkowania rozwoju polskich regionów	131
2. Międzynarodowe podstawy prawne zrównoważonego rozwoju	135
3. Finansowanie celów zrównoważonego rozwoju ze środków publicznych w Polsce... ..	138
Zakończenie	145
Bibliografia	147
Neutralność klimatyczna a interes Polski (Dominika Szajda).....	150
Wstęp	150
1. Ocena sytuacji sektora finansów publicznych w Polsce.....	152
2. Krótkookresowe skutki środowiskowe pierwszej fali koronawirusa SARS-CoV-2....	154
3. Zmiany klimatu w liczbach.....	155
4. Pojęcie neutralności klimatycznej.....	158
5. Działania podejmowane przez Polskę na rzecz osiągnięcia neutralności klimatycznej	160
Zakończenie	163
Bibliografia	164
Zakończenie (Sławomira Kańdula i Joanna Przybylska).....	169
Bibliografia	173

CZY PANDEMIA COVID-19 ZMIENI SPOJRZENIE NA ROLĘ PAŃSTWA W GOSPODARCE W WARUNKACH KRYZYSU? ROZWAŻANIA NA TLE DOTYCHCZASOWYCH DOŚWIADCZEŃ PAŃSTW WYSOKO ROZWIŃĘTYCH

 Oskar Urban

Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

oskarurban00@gmail.com

<https://doi.org/10.18559/978-83-8211-104-0/1>

Will the COVID-19 pandemic change the outlook on the role of the state in the economy under crisis conditions? Considerations against the background of previous experience of highly developed countries

Purpose: To answer the question of whether the COVID-19 pandemic will change the perspective on the role of the state in the economy under crisis conditions.

Design/methodology/approach: A critical review of the literature on the role of the state in the economy, including its response to economic crises caused by various factors, was conducted. The achievements of various schools of economic thought were taken into account. The economic crises that occurred in the 20th century have been singled out. The most important actions taken by various states in the face of these crises are also presented.

Findings: Views of the role of the state in the economy have been changing. The role of the state in the economy was viewed differently before the Great Depression of the 1930s and differently during it. There were clear disagreements about how the UK government responded to the crisis of the 1970s. Greater consensus on state interference in the economy was observed in response to the financial crisis that began in 2007. Countries with different political and economic systems reacted in a similar way to the crisis caused by the COVID-19 pandemic.

Originality and value: The view of the role of the state in the economy is different depending on the values of the ruling party in a given country. The view also differs depending on the political system of the country and the prevailing (most popular) economic doctrine at a given time. Nevertheless, under conditions of economic crisis, the economic policy of states is characterized by increased intervention, regardless of the economic system in force in a given country. The reactions of governments to the crisis caused by the COVID-19 pandemic confirmed this observation.

Keywords: economic doctrines, economic crisis, role of the state in the economy, COVID-19 pandemic.

Sugerowane cytowanie:

Urban, O. (2022). Czy pandemia COVID-19 zmieni spojrzenie na rolę państwa w gospodarce w warunkach kryzysu? Rozważania na tle dotychczasowych doświadczeń państw wysoko rozwiniętych. W: S. Kańduła i J. Przybylska (red.), *Gospodarka w cieniu pandemii COVID-19* (s. 9–29). Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. <https://doi.org/10.18559/978-83-8211-104-0/1>

Wstęp

Kryzysy gospodarcze towarzyszą ludzkości od początku jej istnienia. Na początku były to, z dzisiejszej perspektywy gospodarek transnarodowych, błahe problemy z utrzymaniem pojedynczego gospodarstwa domowego. Wraz z rozwojem ludzkości liczba wzajemnych kontaktów między różnymi podmiotami zaczęła się gwałtownie zwiększać. Równolegle rosła współzależność i integracja gospodarek oraz całych społeczeństw. Każdy kolejny kryzys nie był już tylko problemem lokalnym, który to swym zasięgiem obejmuje stosunkowo mały obszar. Przeciwnie, kryzysy stawały się coraz większe i znacznie bardziej odczuwalne dla powiązanych ze sobą gospodarek narodowych. W XVII wieku mieliśmy do czynienia z „tulipanomanią”, gdy popyt oraz ceny tulipanów poszybowały w górę, był to pierwszy z kryzysów gospodarczych, który swym zasięgiem objął znaczny obszar globu. 24 października 1929 r. tzw. czarny czwartek przyniósł ludzkości pierwszy globalny w każdym tego słowa znaczeniu kryzys gospodarczy. Był dniem, w którym słowa Karola Kautzkiego, że: „kryzys i depresja ekonomiczna to *memento mori* kapitalizmu” (Sweezy, 1957, s. 246), wydawały się słyszane przez każdego. Kryzys ten ominął w zasadzie tylko, młody wówczas, Związek Radziecki.

W listopadzie 2019 r. odnotowano pierwszy na świecie przypadek zarażenia wirusem SARS-CoV-2, który zapoczątkował ogólnoświatową pandemię COVID-19. Można to również uznać za początek kolejnego z wielkich kryzysów gospodarczych, którego całościowe skutki nie są znane do dziś, wszak pandemia trwa nadal. Poprzednie globalne kryzysy gospodarcze wymuszały na państwach zmiany polegające, w dużym uproszczeniu, na korekcie lub wręcz przebudowie działania całych gospodarek narodowych. Zmiany te widoczne były w trakcie wielkiego kryzysu lat 30. XX wieku, po drugiej wojnie światowej, po szokach naftowych lat siedemdziesiątych czy po kryzysie finansowym sprzed dekady. Pytanie, które winien zadać sobie każdy ekonomista, brzmi, czy tym razem historia również się powtórzy, czy dojdzie do zmiany kierunku prowadzenia polityki gospodarczej, czy zwiększona w niej zostanie rola państwa, które to było i nadal jest ostatnią deską ratunku dla całych sektorów gospodarek narodowych, czy wszyscy wrócimy do stanu sprzed 2019 r., czyli stanu, gdy wielu ekonomistów oraz polityków traktowało ingerencję państwa jako zło konieczne, a nie jako potężnego swymi instytucjami sojusznika? Innymi słowy, czy pandemia COVID-19 zmieni spojrzenie na rolę państwa w gospodarce w warunkach kryzysu? W tym opracowaniu podjęto próbę odpowiedzi na te pytania.

Podjęte zagadnienie ma bardzo istotne znaczenie w odniesieniu do całości następstw towarzyszących pandemii, gdyż może ukazać drogę zmian społeczno-gospodarczych potęgujących zdobycze pandemii, jaką jest bez wątpienia współ-

notowość ekonomiczna, która wraz z demontażem zachodniego demokratycznego państwa dobrobytu oraz jego autorytarnego wschodniego odpowiednika straciła na znaczeniu. Temat jest aktualny ze względu na obecną nadal sytuację pandemiczną, mocno odczuwalne skutki kryzysu oraz fakt, że kryzysy gospodarcze permanentnie towarzyszyły, towarzyszą i prawdopodobnie będą towarzyszyć gospodarce kapitalistycznej.

1. Pojęcie cyklu koniunkturalnego

Sformułowanie pojęcia cyklu koniunkturalnego oraz w tym przypadku szczególnie ważnej fazy kryzysu gospodarczego jest podstawowe, a zarazem kluczowe na drodze do jego właściwego opisu (Panek, 2008, s. 97). Brak precyzyjnego zdefiniowania i powszechnie akceptowalnej definicji może powodować pojawienie się mnogich różnic oraz nieścisłości, od oceny zasięgu występowania określonego zjawiska, po zdefiniowanie jego przyczyn, a także możliwości redukcji owego zjawiska (Raczkowska i Gruziel, 2018, s. 174).

Czym jest zatem cykl koniunkturalny? Pojęcie cyklu koniunkturalnego najlepiej oddają słowa (Kuźbiel, 2018, s. 12): „Klasycy podręczników makroekonomii, David Begg, Rudiger Dornbusch, Stanley Fisher, definiują cykl koniunkturalny jako krótkookresowe odchylenia produkcji od jej trendu”. Klasyczny cykl koniunkturalny składa się z czterech następujących po sobie faz (ożywienia, rozkwitu, kryzysu oraz depresji). Faza ożywienia to moment spadku negatywnych wskaźników gospodarczych, jak bezrobocie, oraz przyspieszenia tempa wzrostu PKB. Faza rozkwitu to szczytowy moment, gdy gospodarka jest w najwyższej fazie wzrostu. Faza kryzysu to moment, gdy tempo wzrostu gospodarczego zaczyna spadać, przy jednoczesnym dynamicznym wzroście bezrobocia, zmniejszeniu się wydatków na konsumpcję i inwestycje. Faza depresji cechuje się najwyższymi wzrostami bezrobocia, a PKB jest wtedy na absolutnie najniższym poziomie. Dno cyklu jest przede wszystkim punktem wyjścia do kolejnej fazy cyklu, czyli ożywienia, które to będzie zwalczało skutki depresji.

Cykl Juglara zwany jest również cyklem zwykłym, trwającym zazwyczaj od 9 do 11 lat. Według Lewisa (1986): „Był on pierwszym zidentyfikowanym cyklem, a ponieważ przez około 6 lat nie wykryto innych, przyjęto dla niego nazwę „cyklu gospodarczego” i jego właśnie ma na myśli większość ludzi, mówiąc o cyklu” (s. 25). Cykl Juglara dobrze scharakteryzował Piech (2001–2002, s. 264): Cykl 9-letni występował w latach 1840–1940. Cykl ten jest związany z popytem na dobra trwałe. W trakcie ekspansji rośnie popyt przedsiębiorstw na maszyny i wyposażenie, co pociąga wzrost zyskowności i podaży

kapitału. W momencie zaspokojenia popytu spada on, w rezultacie producenci zmuszeni są zmniejszyć produkcję. Cyklem, który trwa kilka lat dłużej od cyklu Juglara, jest cykl Kuzneta. Powstał na podstawie badań rynku nieruchomości, choć związany był również z procesami migracji oraz wahaniami stopy wzrostu ludności. Jego długość szacuje się na około 16,5–18 lat.

Cyklem koniunkturalnym uważanym za najdłuższy jest cykl Kondratiewa, którego nazwa, podobnie jak dwóch poprzednich, pochodzi od nazwiska autora teorii Nikołaja Dmitrijewicza Kondratiewa. Kuźbiel (2018, s. 13) opisał go następująco: Opublikowane przez Kondratiewa w 1926 r. badania dowiodły, że cykliczność koniunktury gospodarczej to regularne oraz sinusoidalne cykle w kapitalistycznej gospodarce światowej. Długość ich trwania szacuje się na 40–60 lat. W cyklach zawarte są alternatywne dla siebie okresy, które to różnią się od siebie wielkością spadków lub wzrostów sektorowych. Za główną ich przyczynę Joseph Schumpeter uważał innowacje, ale również wojny, zmiany demograficzne i technologiczne, migracje oraz odkrycia złota (Piech, 2001–2002, s. 265).

Kondratiewowski model cyklu koniunkturalnego składa się, podobnie jak przyroda, z czterech głównych faz. Faza pierwsza to wiosna, czyli czas odradzania się gospodarki po zimie, czyli bezpośrednim czasie kryzysu. Druga faza to lato, czyli gwałtowny wzrost gospodarczy. Faza trzecia to jesień, moment, gdy gospodarka zaczyna zwalniać. Czwarta faza to zima, jest to moment, gdy dochodzi już do kryzysu gospodarczego (Kluska, 2016).

Marks z kolei uważał cykl koniunkturalny za specyficzną formę rozwoju gospodarki kapitalistycznej, którego to częścią jest faza kryzysu. Najlepiej poglądy Marksa na cykl koniunkturalny opisuje Paul Sweezy. „Podstawowym czynnikiem, który odbija się w tym szczególnym sposobie rozwoju, jest zmienna stopa akumulacji, której korzenie tkwią z kolei w podstawowych technicznych i organizacyjnych cechach systemu kapitalistycznego. Łańcuch przyczynowy biegnie od stopy akumulacji do rozmiarów zatrudnienia, od rozmiarów zatrudnienia do poziomu płac i do poziomu płac do stopy zysku. Spadek stopy zysku poniżej normalnego poziomu hamuje akumulację i przyspiesza kryzys, przechodzi w depresję, a wreszcie depresja przywraca warunki sprzyjające przyspieszeniu stopy akumulacji” (Sweezy, 1957, s. 244–245).

Podobnego zdania, że gospodarka kapitalistyczna rozwija się w sposób cykliczny, był Stanisław Grabski, który uważał, że „powszechnie kryzysy przedsiębiorczości są nie tylko specyficzną i nieodłączną, lecz i istotną, z podstaw współczesnego systemu rynkowego wpływającą jego cechą” (Grabski, 1933, za: Kundera, 2015, s. 302).

2. Przyczyny i skutki tzw. wielkiego kryzysu lat 30. XX wieku

Trzecia dekada XX wieku to okres bardzo dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego Stanów Zjednoczonych, które to w latach 1920–1929 podwoiły swój majątek (History, 2019). Okres ten otrzymał miano *roaring twenties*, czyli w dosłownym tłumaczeniu „ryczących lat dwudziestych”. Załamanie nastąpiło 24 października 1929 r., gdy doszło do krachu na nowojorskiej Wall Street.

Kryzys ten zyskał miano „wielkiego”, poprzez skutki, jakie wywołał. Do najważniejszych z nich można zaliczyć wzrost stopy bezrobocia w Stanach Zjednoczonych z poziomu 3,2% w 1929 r. do poziomu 24,9% cztery lata później. Wraz z gwałtownym wzrostem stopy bezrobocia nastąpiło zjawisko deflacji (Blanchard, 2017, s. 743). W pierwszych kilku latach wielkiego kryzysu dach nad głową straciło 600 tysięcy obywateli, a kilka stanów oraz miast utraciło płynność finansową (Zborek, 2018). Według Bureau of Labor Statistics wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych spadł o 27% między listopadem 1929 r. a marcem 1933 r. Wall Street w latach 1929–1932 straciła 90% swojej wartości. Wartości sprzed kryzysu zostały ponownie osiągnięte dopiero 25 lat później (Amadeo, 2021).

Znając skutki wielkiego kryzysu, powinniśmy się zapoznać z jego przyczynami, gdyż to one są podstawą i przyczyną, na której to ów kryzys wyrósł. Ekonomiści oraz historycy do dziś nie są zgodni co do dokładnych źródeł wielkiego kryzysu. Wielu badaczy zgadza się jednak w sprawie czterech podstawowych. Według Briana Duignana (Duignan, b.d.) pierwszą z przyczyn tego kryzysu był krach na giełdzie w 1929 r. Lata 20. to okres historycznej ekspansji na amerykańskiej giełdzie papierów wartościowych, okres, gdy ceny akcji wzrosły do niespotykanych wcześniej poziomów. Jednak finansowane były one przy pomocy pożyczek spłacanych poprzez zyski generowane ze stale rosnących cen akcji. W momencie gdy doszło do spadku cen akcji, miliony akcjonariuszy likwidowało swoje udziały, co pogłębiało dalszy spadek cen oraz wywołało jeszcze większą panikę. Brak stabilności gospodarki spowodował, że przedsiębiorstwa drastycznie ograniczyły nowe inwestycje, co przełożyło się na kolejne spadki produkcji przemysłowej, utratę miejsc pracy oraz zmniejszenie wydatków społeczeństwa na konsumpcję.

Drugą przyczyną była panika banków oraz kurczenie się pieniądza. W latach 1930–1932 wielu klientów banków, w obawie przed bankructwem, wypłacało swoje depozyty bankowe. Działania te miały charakter samospełniającej się przepowiedni, gdyż masowa wypłata depozytów wiązała się właśnie ze spadkiem płynności banków oraz z pogłębieniem się paniki i kryzysu. Masowe bankructwa banków przełożyły się na jeszcze większe zmniejszenie

wydatków konsumpcyjnych oraz inwestycji biznesowych, gdyż banków zdolnych do udzielenia kredytu było po prostu mniej. Całej sytuacji nie pomogła postawa Systemu Rezerwy Federalnej USA, czyli amerykańskiego odpowiednika banku centralnego, który to w czasie kryzysu podnosił stopy procentowe, co jeszcze bardziej obniżyło akcję kredytową banków komercyjnych. System Rezerwy Federalnej celowo ograniczył podaż pieniądza, zgodnie z przekonaniem, że jest to konieczne do utrzymania standardu złota, a zmniejszona podaż pieniądza przełożyła się na kolejne spadki cen, potęgując niechęć do inwestycji i kredytów.

Bez wątpienia istotną rolę w rozprzestrzenianiu się kryzysu poza teren Stanów Zjednoczonych odegrał standard złota. W momencie gdy produkcja przemysłowa spadała oraz pojawiło się zjawisko deflacji, Stany Zjednoczone miały tendencję do tworzenia znaczących nadwyżek handlowych z innymi państwami. Było to spowodowane tym, że Amerykanie sprowadzali mniej towarów, natomiast eksport z USA był stosunkowo tani oraz bardzo opłacalny. Prowadziło to do odpływu do USA rezerw złota pochodzącego z krajów prowadzących wymianę handlową z tym krajem, co wymuszało dewaluację walut. Banki centralne próbowały przeciwdziałać temu zjawisku poprzez podnoszenie stóp procentowych, co w oczywisty sposób przekładało się na zmniejszenie produkcji przemysłowej i cen wraz ze wzrostem bezrobocia.

Ważną rolę w rozwoju kryzysu odegrało też zmniejszenie międzynarodowych pożyczek oraz taryf. Gdy pod koniec lat 20. gospodarka Stanów Zjednoczonych nadal dynamicznie się rozwijała, kredyty udzielane przez amerykańskie banki klientom zagranicznym spadały. Spadek ten doprowadził do wywołania kryzysu w krajach pożyczkobiorców przed tym, jak dotknął on bezpośrednio USA. Jednocześnie w amerykańskim sektorze rolnym doszło do kryzysu. Zjawisko nadprodukcji oraz duża konkurencyjność europejskiego rolnictwa przełożyła się na powstanie grup lobbujących w Kongresie Stanów Zjednoczonych za wprowadzeniem nowych, wyższych ceł na import produktów rolnych. Lobbyści byli na tyle silni, że w 1930 r. wprowadzono ustawę taryfową Smoota-Hawleya, która to nałożyła bardzo wysokie, przeciętnie 20-procentowe cła na całą gamę produktów rolnych oraz przemysłowych.

Zgłębianie przyczyn kryzysu gospodarczego może i powinno być silnym orężem w dłoni ekonomistów, którzy to poznając błędy oraz sukcesy swoich poprzedników, mogą zapobiegać powielaniu niewłaściwych dla danej sytuacji praktyk. Podczas wielkiego kryzysu urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych sprawowało dwóch prezydentów, wywodzący się z Partii Republikańskiej Herbert Clark Hoover oraz Franklin Delano Roosevelt, który był członkiem Partii Demokratycznej. Jednym z kluczowych punktów polityki antykryzysowej Hoovera był program robót publicznych prowadzonych na niespotykaną wcześniej skalę oraz stymulowanie inwestycji w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej,

które to znajdowały się w rękach prywatnych (Skrzyński, 2010, s. 233). Kolejnym elementem jego polityki było utrzymanie wysokich płac, które wynegocjował z przedstawicielami największych gałęzi amerykańskiego przemysłu. Istotnym celem było utrzymanie poziomu zatrudnienia przed recesją. Zmniejszenie produkcji powinno się odbyć kosztem skrócenia czasu pracy robotników, a nie zwolnień. Osoby odpowiedzialne za łagodzenie skutków recesji zdawały sobie sprawę, że nie można dopuścić do obniżenia poziomu wynagrodzeń, lecz skutki recesji przerzucić należy na osoby posiadające fabryki. Plan Hoovera został bardzo dobrze przyjęty przez amerykańskich przemysłowców, którzy zobowiązali się do jego przestrzegania. Henry Ford poszedł o krok dalej, ponieważ nie tylko utrzymał poziom płac przed recesją, lecz wręcz podwyższył wynagrodzenia pracowników swoich fabryk. Strategia ta okazała się na tyle skuteczna, że w 1930 r. jedynie 7% firm, które zostały objęte w statystykach, dokonało obniżek płac (Skrzyński, 2010, s. 235).

W 1930 r. powstała organizacja President's Emergency Committee for Employment, która rok później została przekształcona w President's Organization of Unemployment. Celem tej organizacji była walka z dynamicznie rosnącym bezrobociem, która opierała się na zbieraniu informacji na temat zatrudnienia i dostępnych pomocy społecznych. Bezpośrednią pomoc społeczną w postaci środków finansowych czy materialnych Hoover uważał za demoralizującą i szkodliwą społecznie (Skrzyński, 2010, s. 239–240).

W dniu 4 marca 1933 r. urząd prezydenta objął Franklin Delano Roosevelt, który prowadził politykę gospodarczą opartą na keynesowskim interwencjonizmie państwowym. Już podczas pierwszych 100 dni urzędowania nowa administracja uchwaliła szereg nowych przepisów, które miały na celu stabilizację produkcji przemysłowej oraz rolnej, stworzenie nowych miejsc pracy i stymulowanie wzrostu gospodarczego. Zostały powołane do życia takie instytucje jak Federal Deposit Insurance Corporation, która miała za zadanie chronić depozyty bankowe, oraz [Securities and Exchange Commission \(SEC\)](#), której zadaniem było uregulowanie amerykańskiego rynku akcji w celu zapobiegania spekulacjom. Gdy mówimy o SEC, warto dodać, że regulacje giełdowe wprowadzone przez administrację FDR w większości przetrwały do lat siedemdziesiątych. Ważne inwestycje amerykańskiego Nowego Ładu to między innymi powołanie programu [Tennessee Valley Authority](#), którego zadaniem była budowa tam oraz realizacja inwestycji hydrologicznych mających zapobiegać występującym tam często powodziom. W 1935 r. powołano Works Progress Administration, która miała zapewnić bezrobotnym miejsca pracy. Z usług tego programu skorzystało ponad 8,5 miliona Amerykanów.

Pierwsze oznaki ożywienia gospodarczego widoczne były wiosną 1933 r. Wzrost poziomu PKB następował nieprzerwanie przez kolejne trzy lata w tempie blisko 9 procent rocznie. Spowolnienie nastąpiło w 1937 r., gdy Rezerwa

Federalna podjęła decyzję o zwiększeniu zapotrzebowania na pieniądź w rezerwie. Kolejny rok przyniósł ponowne poprawienie się sytuacji gospodarczej USA, jednak to kolejne kurczenie się roztrwoniło część zysków produkcyjnych, zmniejszyło poziom zatrudnienia, a w rezultacie przedłużyło wielki kryzys do końca lat trzydziestych (History, 2020).

Stany Zjednoczone zwalczyły kryzys dopiero podczas drugiej wojny światowej, gdy to gospodarka przestawiona na produkcję zbrojeniową pochłaniała miliony pracowników, a setki tysięcy żołnierzy zostały wysłane na front. Warto dodać, że prezydent Franklin Delano Roosevelt jest jednym z najlepiej ocenianych prezydentów w historii Stanów Zjednoczonych, a jego reformy lat trzydziestych dały solidne podłoże powojennemu amerykańskiemu państwu dobrobytu.

Każdy kryzys gospodarczy jest areną starcia wielu prądów myślenia o ekonomii, dochodzi wtedy zazwyczaj do „pojedyneków”, które na lata kształtują debatę ekonomiczną. Tak było również podczas wielkiego kryzysu lat trzydziestych, gdy nurt bardzo liberalnej austriackiej szkoły ekonomii, którą reprezentowali choćby Ludwig von Mises, Friedrich von Hayek czy Murray Rothbard, stał się z nowo powstałym keynesizmem reprezentowanym przede wszystkim przez jego twórcę Johna Maynarda Keynesa.

Za twórcę austriackiej szkoły ekonomii uważa się Carla Mengera, który w 1871 r. opublikował *Zasady ekonomii*, jednak wielu badaczy tematu doszukuje się podstaw austriackiej szkoły ekonomii wśród prac wykładowców Uniwersytetu w Salamance, gdzie w XV wieku pisali i nauczali naśladowcy św. Tomasza z Akwinu (Janik, 2014, s. 46). Praca ta uderzała w jedną z akceptowalnych powszechnie podstaw ekonomii, czyli laborystyczną teorię wartości, kojarzoną raczej z Karolem Marksem niż z jej rzeczywistymi twórcami Adamem Smithem oraz Davidem Ricardo, odrzuconą na rzecz koncepcji użyteczności krańcowej.

Austriacka szkoła ekonomii bardzo mocno akcentowała rolę wolności osobistej, rolę wolności w gospodarowaniu własnymi środkami, zakładała również, że w gospodarce każdy działa wyłącznie na własny rachunek, w celu zaspokojenia swoich indywidualnych potrzeb. Problemy przez nią rozważane dotyczyły zazwyczaj pojedynczych jednostek, ponieważ społeczne patrzyenie na gospodarkę mogło doprowadzić do opresji i ograniczania praw poszczególnych jednostek. „Społeczeństwo jest w jej [austriackiej szkoły ekonomii] rozumieniu tworem atomistycznym, w którym relacje mają na celu realizację interesów poszczególnych jednostek, bez tworzenia dodatkowej wartości w postaci istoty wyższej, która ma prawo rządzić się innymi, nadrzędnymi względem jednostek prawami” (Drenda, 2012, s. 26). Wolność jest traktowana w kategoriach absolutnie bezwzględnych, a każde działanie mogące ją ograniczać winno być traktowane jako największe zło.

Austriacy nie byli jednak we wszystkich swych poglądach wewnętrznie jednorodni. Friedrich von Hayek akceptował ingerencję państwa w celu pomocy wtedy, gdy jednostki mają problem z zapewnieniem sobie minimalnych środków potrzebnych do przeżycia. Hayek zezwalał również na ingerencję aparatu państwowego w celu łagodzenia skutków nagłych zaburzeń rynkowych. Ze względu na swoje bardziej prospołeczne myślenie, w porównaniu z innymi przedstawicielami tej szkoły, był nazywany socjaldemokratą (Drenda, 2012, s. 28). Najbardziej radykalnie prorynkowe poglądy reprezentował Murray Rothbard, który sam siebie definiował jako libertarianina. Według Rotharda każda interwencja państwa w procesy rynkowe, bez względu na jej rozmiar, stanowi niebezpieczeństwo zaburzenia prawidłowo funkcjonującego mechanizmu rynkowego (Drenda 2012, s. 28).

Po drugiej stronie ekonomicznej barykady znaleźli się przedstawiciele nowo powstałej szkoły keynesowskiej, której nazwa pochodzi od nazwiska jej twórcy, Johna Maynarda Keynesa. Za *opus magnum* keynesizmu uważa się wydaną w 1936 r. książkę pt. *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, której autorem był Keynes. Warto pamiętać, że Michał Kalecki wyprzedził w swych diagnozach i rozwiązaniach teorię Keynesa. Opublikowana przez niego w 1933 r. książka pt. *Próba teorii koniunktury* nie zdobyła jednak wtedy takiego rozgłosu jak publikacja Brytyjczyka.

Keynes zdawał sobie sprawę z tego, że gospodarka samoczynnie nie powróci do stanu równowagi, wiedział także, jakie możliwości oferuje prowadzenie rozsądnej interwencji gospodarczej przez aparat państwowy. Był *de facto* pierwszym ekonomistą wywodzącym się z nurtu niemarksistowskiego, który mówił dość otwarcie, nie popadając jednocześnie w skrajności, że państwo powinno zarządzać całym życiem gospodarczym. Keynes, tworząc swą teorię, odrzucił powszechnie akceptowalne do tego momentu prawo Saya, które opierało się na zasadzie samoregulującego się rynku, w ramach którego nadprodukcja jest niemożliwa, a popyt jest stroną bierną, która automatycznie zawsze dostosowuje się do silniejszej strony, jaką w tym wypadku była strona podaży. Co ciekawe, prawo Saya zostało wcześniej podważone tylko przez Marksa, jednak nie zyskał takiego poparcia jak Keynes. Keynesowska teoria opisywała gospodarkę rynkową, która funkcjonuje w warunkach niepełnego zatrudnienia oraz niepełnego wykorzystania kapitału. Prowadzona przez Keynesa analiza zakładała, że podaż dóbr wyprodukowanych przez przemysł jest elastyczna, natomiast ceny i płace są stałe. Założenie to jest jednym z głównych podstaw keynesowskiego myślenia o funkcjonowaniu gospodarki (Domańska, b.d.). Ekonomia keynesowska stawia na pierwszym miejscu popytową stronę gospodarki, w przeciwieństwie do klasycznej szkoły ekonomii, w której istotniejsza była strona podaży. Model keynesowski jest modelem krótkookresowym, a jego celem jest odpowiedzenie

na pytanie, dlaczego gospodarka funkcjonuje w ramach niepełnego wykorzystania środków produkcji.

Bardzo znaczącym zagadnieniem dla modelu Keynesa jest efekt mnożnika inwestycyjnego. W 1931 r. jeden ze studentów Keynesa, Richard Kahn, opublikował artykuł pt. *The relation of home investment to unemployment*, gdzie po raz pierwszy opisał zasady jego funkcjonowania. Efekt mnożnika polega na tym, że każda jedna zainwestowana jednostka generuje wielokrotność tej jednostki, co przekłada się na zwiększenie wydatków na konsumpcję, które to napędzają tylko efekt mnożnikowy. Mnożnik ten był wielokrotnie celem ataków ze strony zwolenników teorii klasycznej.

Domańska (b.d.) uważa, że z analizy Keynesa wynikały trzy główne wnioski: bezrobocie nie jest skutkiem dobrowolnych decyzji pracowników; nie jest też skutkiem braku elastyczności płac nominalnych „w dół”; wydatki rządu mogą zwiększyć zatrudnienie. Wszystko to przeczyło tezom ortodoksyjnej teorii, w myśl której bezrobocie było spowodowane zbyt wysokimi płacami. Potrzebna jest więc „widzialna ręka” – interwencja państwa zachęcająca przedsiębiorców do podejmowania inwestycji i uzupełniająca prywatne inwestycje inwestycjami publicznymi. Deficyt budżetowy może być wykorzystany do zasilania gospodarki dodatkową siłą nabywczą, a więc i do pobudzania produkcji oraz wzrostu zatrudnienia. Deficyt budżetowy jest zatem dopuszczalny, a nawet – w pewnych warunkach – pożądanym. Keynes dowiódł, że w gospodarce ograniczonej przez wielkość popytu łączne oszczędności zależą od wydatków inwestycyjnych, deficytu budżetowego oraz nadwyżki eksportowej. Jego teoria, zrodzona z niedostatków teorii neoklasycznej, która nie potrafiła dać sobie rady z poziomem zatrudnienia, przeniosła analizę ekonomiczną z pozbawionych wymiaru czasu, ryzyka i niepewności stanów równowagi statystycznej bliżej rzeczywistości.

W pojedynku sprzed ponad 80 lat zwycięsko wyszedł Keynes i keynesizm, to w jego duchu realizowane były pokryzysowe reformy gospodarcze rządu USA. Po drugiej wojnie światowej ekonomia keynesowska była podstawą funkcjonowania całej gospodarki Europy Zachodniej, aż do lat siedemdziesiątych XX wieku, kiedy doszło do szoków naftowych oraz zjawiska stagflacji.

3. Koniec państwa dobrobytu, początek państwa wolności

Niemiecki socjolog Ralf Dahrendorf w swojej pracy pt. *Life chances: Approches to social and political theory* określił wiek XX wiekiem socjaldemokracji. Nie jest to określenie mijające się z prawdą, wystarczy prześledzić okres przed- i po-

wojenny, kiedy to wiele partii politycznych, które realizowały socjaldemokratyczny model społeczno-gospodarczy, przejmowało władzę w państwach takich, jak Niemcy, Francja, Włochy czy Wielka Brytania oraz krajach Skandynawii i Beneluksu. Ich model gospodarczy można w pewnym uproszczeniu określić mianem społecznej gospodarki rynkowej, którego to pojęcia autorem był niemiecki polityk i ekonomista Alfred Müller-Armack.

Okres od 1945 r. do szoków naftowych lat siedemdziesiątych charakteryzował się stabilnym rozwojem i wzrostem, niskim bezrobociem realizowanym poprzez politykę pełnego zatrudnienia oraz szeroko rozwiniętymi programami wsparcia społecznego. Istotne było oczywiście upaństwowienie wielu gałęzi przemysłu, głównie przemysłu ciężkiego. To po 1945 r. brytyjska Partia Pracy wprowadziła szereg ubezpieczeń społecznych czy powszechną służbę zdrowia. Jednak w każdym modelu prowadzenia polityki gospodarczej po pewnym czasie pojawiają się problemy z osiągnięciem przyjętych celów.

Lata siedemdziesiąte przyniosły światowy kryzys gospodarczy związany z gwałtownym wzrostem cen ropy naftowej na światowych rynkach. Kryzys ten ujawnił fakt, że tamten model społecznej gospodarki rynkowej się wyczerpał. W Wielkiej Brytanii doszło do stagflacji, która podważyła koncepcję keynesowskiej krzywej Phillipsa opartej na zależności między bezrobociem a inflacją – tutaj oba te zjawiska nasiliły się jednocześnie. Kryzys naftowy, jego skutki oraz kryzys społeczno-keynesowskiego myślenia o ekonomii musiał przynieść zmiany polityczne.

Rok 1979 to rok przejścia władzy w Wielkiej Brytanii przez Partię Konserwatywną, na której czele stała Margaret Thatcher. Po zwycięstwie wyborczym jako pierwsza kobieta objęła stanowisko premiera Wielkiej Brytanii. Natomiast dwa lata później, 20 stycznia 1981 r., na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych zostaje zaprzysiężony Ronald Reagan, który będzie piastował swą funkcję przez osiem lat. Dlaczego te dwa *de facto* czysto polityczne fakty są tak bardzo istotne? Dlatego, że polityka ma bardzo duży wpływ na życie społeczno-gospodarcze, to politycy tworzą partie polityczne, które kolejno zdobywając masowe poparcie obywateli, wprowadzają swoje reformy społeczno-gospodarcze. Reagan i Thatcher nie podjęli próby ratowania przedkryzysowego porządku w znaczeniu ochrony instytucji, szerokiej polityki społecznej czy polityki pełnego zatrudnienia. Stało się wręcz przeciwnie, ponieważ tych dwoje gigantów światowej polityki zaufało skrajnie liberalnym koncepcjom opartym na monetaryzmie, za którego ojca uważa się noblistę Milтона Friedmana.

Początek rządów premier Margaret Thatcher wiąże się z wprowadzaniem tzw. *thatcheryzmu*, którego istotę najlepiej oddaje akronim autorstwa premier Thatcher, TINA (*there is no alternative*). Jednak co kryje się za tymi słowami? Polegają one na ortodoksyjnej wierze, że nie ma racjonalniejszej,

wydajniejszej i funkcjonalniejszej alternatywy dla systemu gospodarczego, który skrajnie ogranicza rolę państwa w życiu gospodarczym, zakłada absolutny priorytet prywatnej przedsiębiorczości oraz jak najszerze gospodarcze deregulacje. Sami zwolennicy tej teorii przypominali raczej wspólnotę religijną, która znalazła pewien potężny kamień filozoficzny, którego teraz będzie bronić za wszelką cenę, niż grupę rozsądnych i racjonalnie myślących ekonomistów (Bałtowski, 2008, s. 2). Bardzo podobna sytuacja spotkała rządzone przez prezydenta Ronalda Reagana Stany Zjednoczone, gdzie polityka gospodarcza zyskała miano „reaganomiki”, a sam Milton Friedman pełnił funkcję jego doradcy.

Prowadzona w USA i Wielkiej Brytanii polityka gospodarcza zasadniczo myliła cele polityki gospodarczej ze środkami, które mogą być użyte do osiągnięcia pożądanego stanu. Celem prowadzonej polityki ekonomicznej jest przede wszystkim rozwój zrównoważony społecznie, ekonomicznie i ekologicznie. Niska inflacja, zrównoważony budżet czy niskie podatki są tylko instrumentami oraz narzędziami polityki gospodarczej, a nie celem samym w sobie. Jeśli pryncypialnym celem polityki gospodarczej jest zrównoważony rozwój, który może być hamowany przez za wysokie lub za niskie podatki, przez za słaby lub za silny sektor prywatny, to w imię realizacji głównego celu powinno się odrzucić przywiązanie do określonego stanu i poziomu tych instrumentów. Jeśli potrzebne są wyższe podatki, aby zapewnić wyższy standard usług publicznych, należy to zrobić. Neoliberalna polityka gospodarcza przyjmuje niskie podatki, niską inflację czy zrównoważony budżet jako cel sam w sobie, a nie środek do jego osiągnięcia. Podejście to służy tylko i wyłącznie bogaceniu się nielicznych kosztem większości (Kołodko, 2010, s. 122). Najistotniejsza jest efektywność w osiągnięciu celu, a temu pomaga pragmatyczne podejście do prowadzenia polityki gospodarczej. Przewódca Chińskiej Republiki Ludowej powiedział kiedyś: „Nieważne, czy kot jest czarny, czy biały. Ważne, aby łowił myszy” (Kołodko, 2018, s. 658). Te słowa najlepiej oddają istotę prowadzenia nowoczesnej, służącej wszystkim polityki gospodarczej.

Edward Luttwak określił obecnie panujący ład gospodarczy mianem turbokapitalizmu. Lata siedemdziesiąte były okresem demontażu zdobytych sterowanego kapitalizmu czasu powojennego. Turbokapitalizm to świat niepewności jutra, niepewności, która dotyka całe gospodarki, państwa, jak i poszczególnych obywateli. Obecny ład operuje w świecie globalnej konkurencji, gdzie opłaca się przenosić produkcję do państw znacznie niżej rozwiniętych, gdzie pracownicy otrzymują skrajnie niskie wypłaty, przy jednoczesnym braku bezpieczeństwa socjalnego, są zdani tylko i wyłącznie na siebie. Firmy przenoszące produkcję do krajów wschodzących to największe firmy obecnego świata, za którymi ciągnie się również, jeśli nie bardziej agresywny sektor finansowy. Jego pozycja jest na tyle silna, że nie podlega on większej kontroli ze strony instytucji gospodarek narodowych ani ponadnarodowych instytucji (Luttwak, 2000, za: Glapiński,

2009, s. 50–51). To wszystko składa się na jeszcze większą niepewność jutra, nie tylko w krajach biednych, lecz także w Polsce czy Stanach Zjednoczonych, których to nominalne PKB jest znacznie wyższe niż np. w Bangladeszu, lecz owa niepewność jest równie mocno obecna.

Polityka gospodarcza oparta na szerokiej deregulacji, osłabianiu instytucji, wpływu związków zawodowych oraz *de facto* faworyzowaniu nielicznych kosztem większości społeczeństwa, podobnie jak powojenny porządek, również musiała osłabnąć.

Każdy kryzys gospodarczy ma swoje przyczyny i skutki, które bardzo dobrze opisali już Stiglitz (2010), Roubini (2010) oraz Wolf (2015). Istotny jest w tym wypadku fakt, czy ów kryzys przyniósł jakościową zmianę w myśleniu o gospodarowaniu, czy wręcz przeciwnie – nadal trzymał ekonomistów, polityków i całe społeczeństwa przy myśleniu i poglądach pochodzących jeszcze sprzed kryzysu finansowego. Czy kryzys ten był możliwy do uniknięcia, a jeśli tak, to kiedy? Nie jest to pytanie, na które można jednoznacznie odpowiedzieć. Zapewne było to możliwe, jednak nie rok czy nawet dziesięć lat wcześniej, dlaczego? Ponieważ, gospodarka światowa oparta na modelu neoliberalnym przyjęła charakter „gospodarki kasyna”, a skala oderwania sfery finansowej od sfery realnej gospodarki przerosła wszelkie wyobrażenia. W samym 2007 r. światowe rynki finansowe obracały derywatami o wartości 600 bilionów dolarów, co jest kwotą 10-krotnie wyższą, niż wynosiła wartość produkcji na całej planecie (Kołodko, 2010, s. 123).

Neoliberalna polityka gospodarcza oparta na monetaryzmie Milтона Friedmana przetrwała do kryzysu finansowego w 2007 r., w zasadzie nie będąc w sposób znaczący podważaną. Były oczywiście państwa, które jej nie przyjęły, jak wielkie Chiny i mała Słowenia, były państwa, które się z niej wycofały, jak Polska podczas realizacji *Strategii dla Polski* w latach 1994–1997 (Kołodko, 2010, s. 120).

4. Państwo godnych obywateli

Amerykański ekonomista John Kenneth Galbraith napisał książkę *The good society. The humane agenda*, która w Polsce ukazała się pod tytułem *Godne społeczeństwo*. W książce tej Galbraith wielokrotnie podkreślał, że potrzebne jest nam właśnie owo godne społeczeństwo, do którego powinny dążyć obecne społeczeństwa, dziś bardzo mocno zróżnicowane w tym zakresie. To właśnie budowa godnego społeczeństwa powinna być nadrzędnym celem polityków i ekonomistów. Jednak do tego potrzebne jest inne podejście w myśleniu o gospodarce,

które będzie przepełnione pragmatyzmem w doborze środków do osiągnięcia tego celu, a nie oparte na ortodoksyjnym przekonaniu o słuszności tylko jednego sposobu myślenia oraz działania.

Nowy ład społeczno-ekonomiczny powinien na pierwszym miejscu stawiać człowieka, lecz niekoniecznie w znaczeniu swobodnie działającej i podejmującej decyzje jednostki kierującej się własnym zyskiem. Każdy człowiek jest częścią społeczeństwa, które powinno być wartością najwyższą, jednak nie może być tu mowy o jakiegokolwiek formie ucisku obywateli, lecz o takim sposobie prowadzenia polityki gospodarczej, by możliwości całego społeczeństwa, oraz każdego z osobna, rozwijać dzięki sile grupy. Kryzys pokazał, że stwierdzenie, iż istnieje tylko zbiór jednostek, który *de facto* nie jest ze sobą zbyt powiązany, jest błędne. Poprzednie kryzysy pokazywały siłę instytucji państwowych, które powinny działać w interesie całego społeczeństwa, a nie tylko grupy lobbyistów kształtujących całą politykę, również gospodarczą, pod dyktando swoich zysków.

Odnowione po pandemicznej rzeczywistości państwo winno być silną podporą przedsiębiorczości, lecz nie w obecnym tych słów znaczeniu, gdy owa podpora sprowadza się tylko i wyłącznie do transferów pieniężnych i ulg względem firm. Państwo powinno stwarzać stabilne pole do prowadzenia działalności gospodarczej, jednak sami przedsiębiorcy muszą wiedzieć, że wsparcie ze strony państwa wiąże się również ze spełnianiem warunków przez nie stawianych. Warunkami wsparcia powinno być przestrzeganie prawa, w tym kodeksu pracy oraz płacenie odpowiednio wysokich podatków, dzięki którym państwo będzie mogło sfinansować swoje wydatki, szczególnie inwestycyjne i te, które stanowią filar całego organizmu państwowego, czyli instytucji.

Państwo nie powinno się ograniczać tylko do wsparcia prywatnej inicjatywy gospodarczej, lecz samo również musi być silne swoimi przedsiębiorstwami. Mowa tutaj o obszarach, które nie zawsze są zapełniane przez prywatny sektor, gdyż często są to inicjatywy nieprzynoszące zysków, w pieniężnym tego słowa znaczeniu. Przykładem jest walka z wykluczeniem komunikacyjnym, które zaczyna obejmować coraz większe obszary Polski. Są to zazwyczaj tereny o małej gęstości zaludnienia, oddalone od dużych ośrodków miejskich, lecz zamieszkałe przez ludzi, którzy tak samo chcą mieć dostęp do tego, do czego mają dostęp ludzie z większych ośrodków miejskich. Jeśli w trzeciej dekadzie XXI wieku nadal mamy tereny masowego bezrobocia, na których nadal nie można wyjść z okresu transformacji gospodarczej lat dziewięćdziesiątych, to państwo powinno być zobligowane do zapewniania miejsc pracy tym ludziom zgodnie z ich kompetencjami, a nie do pchania ich w stronę migracji do wielkich miast, czy – co gorsza – wyjazdu za granicę. Walka z bezrobociem, które wpędza ludzi w nędzę, jest niesamowicie istotna, nawet jeśli wskaźniki bezrobocia na poziomie kraju są niskie, to nadal potrzebna jest interwencja państwa,

choćby przy podtrzymaniu wskaźników, za którymi stoją ludzie, na niskim poziomie.

Gdy mówimy o tym, że usługi świadczone przez państwo, zarówno te polegające na wsparciu przedsiębiorców, jak i na transferach socjalnych, powinny być na wysokim poziomie, większość ludzi się z tym zgodzi, lecz gdy trzeba powiedzieć jasno, w jaki sposób będą one finansowane, zazwyczaj niewielu zwykłych obywateli oraz ekonomistów, a już szczególnie zawodowych polityków, jest skorych do odpowiedzi. Najprostszą propozycją jest zazwyczaj dalsze zadłużanie sektora finansów publicznych (w tym przede wszystkim podsektora rządowego), które to jest niesamowicie demonizowane, a sam mechanizm długu publicznego traktuje się jako broń ostateczną, a nie jako zwyczajny instrument prowadzenia polityki gospodarczej.

Dług publiczny to zakumulowana suma deficytów z przeszłości, długiem publicznym jest również suma wszystkich przyszłych spłat owego długu. Thomas Sargent nazwał te dwa równania nieprzyjemną arytmetyką długu (Siemionczyk, 2021). Zdaniem W. Paczosa Polska jest w stanie poradzić sobie z długiem publicznym na poziomie 70% PKB. Jako gospodarka narodowa, jako państwo możemy zadłużać się do takiego poziomu, któremu będziemy w stanie w przyszłości sprostać. Jest to zasada, która określa rzeczywisty możliwy poziom zadłużenia mimo faktu, iż zapisy konstytucyjne mówią, że tzw. państwowy dług publiczny w Polsce nie może być wyższy niż 60% PKB. Najkorzystniejsze, przy dobrej sytuacji gospodarczej w Polsce, jest zaciąganie długów za granicą. Zadłużenie Polski za granicą jest stosunkowo niewielkie, a każda pożyczka z zagranicy ma formę zastrzyku pieniężnego z zewnątrz. Sytuacja ta jest diametralnie różna od tej, gdy państwo zapożycza się na rynku wewnętrznym, dlatego nie powinno się traktować obu źródeł zaciągania długów w ten sam sposób. Polska może więcej pożyczać za granicą, ponieważ nasz eksport cały czas rośnie, natomiast w wymianie usług mamy nadwyżkę (Siemionczyk, 2021).

Podczas obecnego kryzysu polscy pracownicy i przedsiębiorcy otrzymywali miliardowe wsparcie pochodzące z budżetu państwa i z Banku Gospodarstwa Krajowego. Uważam, że wsparcie to było absolutnie potrzebne, choć liberalni ortodoksi mogliby przecież powiedzieć, że pieniądze te zostały wypłacone milionom obywateli, jednak kosztem długu publicznego. Zapominają, że w momencie gdy mocniej zadłuża się sektor finansów publicznych, to nie musi tego robić sektor prywatny. Sektor finansów publicznych lepiej radzi sobie z długiem niż pojedynczy pracownicy oraz przedsiębiorcy, ponieważ ma do wykorzystania znacznie więcej instrumentów. Nie można jednak dopuścić do sytuacji, gdy dług publiczny stanie się nie narzędziem do osiągnięcia celu, ale celem samym w sobie, w myśl stwierdzenia, że im większy dług, tym większy dobrobyt, co jest tak samo prawdziwym stwierdzeniem jak twierdzenie odwrotne.

Stany Zjednoczone rządzone przez administrację nowego prezydenta Joe Bidena wdrażają największy w historii program pomocy gospodarczej, którego wartość szacuje się na 6 bilionów dolarów. Sam program jest oparty na trzech głównych filarach, z których każdy orientuje się na inną gałąź amerykańskiej gospodarki – są to zarówno inwestycje infrastrukturalne, pomoc socjalna oraz poszerzenie dostępu do edukacji, jak i aktywizacja zawodowa kobiet (Trush, 2021).

The American Rescue Plan jest pierwszym z tych filarów. Program ten zakłada szeroką wypłatę jednorazowej zapomogi w wysokości 1400 dolarów, inny punkt to 300-dolarowy dodatek federalny do zasiłków dla osób bezrobotnych w okresie letnim. Plan ten zakłada również walkę z długotrwałym ubóstwem, przewiduje przeznaczenie 21,6 miliardów dolarów na wsparcie budownictwa mieszkaniowego. Całość filaru szacuje się na 1,9 biliona dolarów.

American Jobs Plan odgrywa tutaj rolę drugiego filaru. Jest to program szerokich inwestycji zarówno w infrastrukturę portów, dróg i lotnisk, jak i infrastrukturę pozwalającą dostarczyć czystą wodę pitną do milionów amerykańskich domów. Element obejmujący odnowę infrastruktury szacuje się na 621 miliardów dolarów. Swym kształtem przypomina program Tennessee Valley Authority wdrażany ponad 80 lat temu przez prezydenta również wywodzącego się z Partii Demokratycznej. Około 300 miliardów dolarów przeznaczone zostanie na pomoc producentom i małym przedsiębiorstwom.

Trzecim filarem jest The American Family plan, którego koszty szacuje się na 1,8 biliona dolarów. Filar ten ma na celu rozszerzenie dostępu do edukacji, zmniejszenie kosztów opieki nad dziećmi oraz aktywizację zawodową kobiet – 0,8 biliona dolarów stanowią tutaj ulgi podatkowe.

Prezydent Joe Biden planuje również podwyższyć stawki podatków od zysków kapitałowych i dywidend dla osób, które zarabiają ponad milion dolarów rocznie. Jeśli zmiany podatkowe zaproponowane przez prezydenta Bidena wejdą w życie, to po raz pierwszy od niepamiętnych czasów zyski kapitałowe będą wyżej opodatkowane niż zarobki osób fizycznych. Do momentu wprowadzenia tych wszystkich zmian za wcześniej jest na nazywanie tego programu mianem New Deal 2.0, lecz jeśli uda się wprowadzić choćby część tych zmian, to bez wątplenia reformy te będą zasługiwały na to miano.

Polityka gospodarcza Stanów Zjednoczonych, z uwagi na ich światową pozycję, przekłada się na modele prowadzenia polityki gospodarczej przez inne państwa. Takim państwem jest również Polska. Amerykański System Rezerwy Federalnej, który wykonuje zadania typowe dla banku centralnego, już w lutym 2020 r. obniżył stopy procentowe z poziomu 2,25% do 0,25% (FRED, 2021). Podobne działania skupione na ekspansywnej polityce monetarnej realizował Narodowy Bank Polski. Jego organ w postaci Rady Polityki Pieniężnej, która obniżyła stopę referencyjną z poziomu 1,5% do 1% w marcu 2020 r.,

spowodował dwie obniżki stopy referencyjnej, do 0,50% w kwietniu, a cały cykl obniżek zakończył się 29 maja 2020 r., gdy poziom stopy referencyjnej osiągnął historyczne 0,10% (NBP, 2021). Amerykański model walki z kryzysem oraz budowania nowego porządku społeczno-ekonomicznego powinien stać się tematem dyskusji ekonomistów nad możliwościami implementacji części rozwiązań amerykańskich do naszej gospodarki, oczywiście przy pewnym dostosowaniu do polskich realiów, które są odmienne od tych w USA. Mieszkańcy Polski potrzebują sprawiedliwszego systemu społeczno-gospodarczego, który będzie łągodził różnice dochodowe obywateli w celu wsparcia tych, którym się nie powiodło tak dobrze jak największym krezusom. Systemu, który podobnie jak ten amerykański będzie odpowiedzią na rzeczywiste problemy obywateli, oczywiście dostosowane do potrzeb konkretnej części kraju, bo przecież walczenie z wykluczeniem transportowym w największych polskich miastach miałyby się z celem, tak jak tworzenie przestrzeni zielonych na wsiach. Koronnym przykładem godnego społeczeństwa są kraje skandynawskie, które cechują się bardzo wysokim poziomem życia na świecie, bezpieczeństwa socjalnego czy wolności gospodarczej. Tamte kraje zbudowały to wszystko poprzez szeroki zakres ingerencji państwa w gospodarkę, poprzez obciążenia nakładane na kapitał, poprzez nacjonalizację pewnych gałęzi gospodarki czy poprzez system umożliwiający masowy awans społeczny, gdy w trakcie jednego pokolenia dzieci robotników stawały się ludźmi bardzo dobrze wykształconymi, osiągającymi taki poziom życia, że nie potrzebowali już pewnego wsparcia od strony państwa. Te społeczeństwa zdają sobie sprawę, że działania prowadzone przez rządzące tam długie dekady partie socjaldemokratyczne oraz ekonomistów z nimi związanych poprawiły ich życie, przy jednoczesnej świadomości faktu, iż istotne jest utrzymanie obecnego stanu rzeczy w celu zapobiegnięcia pauperyzacji społeczeństwa.

Celem ekonomistów oraz polityków, którzy poprzez mandat społeczny zdobyty w demokratycznych wyborach mają możliwość wprowadzania zmian, powinna być ucieczka do przodu, bez oglądania się na rozwiązania gospodarcze, które doprowadziły do ubożenia społeczeństwa. Powinni rozważać takie rozwiązania, które pomimo swoich wad doprowadziły do stabilnego wzrostu poziomu życia wszystkich obywateli, a nie tylko nielicznych ludzi. Warto nadmienić, że takie działania widać od wybuchu kryzysu pandemicznego, bez względu na to, o jakim państwie mówimy. Nie są to może postawy powszechne, lecz ich głos jest coraz mocniej słyszany. Dobrym przykładem jest przesunięcie dyskursu o zmianach klimatycznych, które są jednym z największych wyzwań stojących przed ludzkością.

Zakończenie

Kryzysy gospodarcze ostatnich stu lat potwierdzają, jak istotna jest rola państwa. Pokazał to wielki kryzys lat trzydziestych, pokazały to lata powojenne, pośrednio pokazało to również odejście od roli silnego państwa zapoczątkowane przez Margaret Thatcher oraz Ronalda Reagana. Pamiętajmy o zdobyczach wielkiego kryzysu oraz obecnej pandemii, jaką jest potrzeba wspólnotowego myślenia o gospodarce, bo przecież tworzona jest ona przez wszystkich obywateli i to im powinna służyć, a nie nielicznej, najbogatszej części społeczeństwa, która przez okres ostatnich czterdziestu lat czerpała największe korzyści z neoliberalnego kapitalizmu. Sektor finansów publicznych jest w istocie największym sprzymierzeńcem prywatnej przedsiębiorczości, wspomaga ją na wielu płaszczyznach nie w imię propaństwowej ortodoksji, lecz w imię pragmatycznego interesu całego społeczeństwa. To państwo jest gwarantem wielu zdobyczy gospodarki wolnorynkowej, takich jak własność, wolność czy sprawiedliwość. Aparat państwowy jest jedynym gwarantem przestrzegania prawa, aby nie dochodziło do zachwiania zasad równej konkurencji, które leżą u podstaw całego systemu kapitalistycznego. Jeśli nadal część ekonomistów będzie traktowała gałęzie państwowe jako ciężar, który powinien zostać jak najszybciej sprywatyzowany, doprowadzi to nas do tragedii. O tym, jak ważne są usługi publiczne, najlepiej przekonaliśmy się podczas trwającej pandemii, gdy powszechny system ochrony zdrowia siłą swoich pracowników ratował życie milionom obywateli. Wielka Brytania bardzo mocno przekonała się o tym, do czego mógłby ją zaprowadzić pomysł likwidacji systemu NHS, który został stworzony przez rządy Partii Pracy, a jego likwidację postulował kilka lat temu premier David Cameron, członek Partii Konserwatywnej. Aby realizować idee godnego społeczeństwa, w myśl której powinni działać ekonomiści oraz politycy w nowej, postpandemicznej rzeczywistości, potrzebne są wszystkie gałęzie i sektory gospodarki, zarówno bardzo silny sektor finansów publicznych (w tym podsektor rządowy), jak i rozwijająca się prywatna przedsiębiorczość.

Tak właśnie przedstawia się ogólnie ujęty opis budowy nowego godnego społeczeństwa w jego wymiarze społeczno-gospodarczym, wszak ekonomia jest nauką społeczną, do której powinno się podchodzić interdyscyplinarnie: gwarancja zatrudnienia, stabilny rozwój gospodarczy czy podtrzymanie istniejących gwarancji awansu społecznego, edukacja, wspieranie rodzin, zakaz finansowego bogacenia się w sposób, przy którym dochodzi do ubożenia innych. Wymiar społeczny oparty na współpracy różnych środowisk i państw to właśnie cechy nowego ładu społeczno-gospodarczego, który powinien zapanować po wygaśnięciu obecnej pandemii.

Na pytanie, czy pandemia COVID-19 zmieni spojrzenie na rolę państwa w gospodarce w warunkach kryzysu, dziś nie można jeszcze odpowiedzieć. Być może uda się to jednoznacznie stwierdzić dopiero po jej wygaśnięciu, choć już teraz można stawiać pewne diagnozy. Polityka gospodarcza państwa w warunkach kryzysu od blisko stu lat cechuje się zwiększoną jego rolą w trakcie samego kryzysu, jak i chwilę po nim. Tak jest i teraz, o czym świadczą działania podejmowane przez władze państwowe od Władystoku po Anchorage, od Svalbardu po Ziemię Ognistą. W takim znaczeniu spojrzenie na rolę państwa w gospodarce w warunkach kryzysu się nie zmienia, a sama rola państwa stała się immanentną cechą polityki zwalczania efektów kryzysu. Obecnie oczywiście padają opinie, że rola państwa jest zbyt duża, że powinno się powoli zacząć wycofywać i wracać do stanu sprzed kryzysu, jednak – na szczęście – w skali świata są to głosy mniejszości ekonomistów oraz polityków. Najłatwiej dowieść tego, patrząc na działania dwóch największych potęg współczesnego świata, czyli Chińskiej Republiki Ludowej oraz Stanów Zjednoczonych. Oba państwa cechują się skrajnie różnym systemem gospodarczym. Chiny to kraj socjalistyczny o ogromnej roli państwa na co dzień, Stany Zjednoczone to ojczyzna gospodarki kapitalistycznej, jednak to, co je łączy, to szeroka ingerencja państwa w czasie kryzysu pandemicznego. Zarówno Chińczycy, jak i Amerykanie zdają sobie sprawę z tego, jak istotna jest interwencja państwa wtedy, gdy dzieje się źle. Rola państwa w warunkach kryzysu nie powinna się zmieniać w stronę zmniejszenia jego udziału. Ekonomiści powinni się zastanowić, w jaki sposób mogą lepiej przygotowywać gospodarki narodowe, a w rezultacie gospodarkę globalną, na kryzys, oczywiście przy użyciu całej mocy sektora prywatnego oraz sektora finansów publicznych, w tym podsektora rządowego.

Bibliografia

- Amadeo, K. (2021). *The 9 principal effects of the great depression*. Pobrane 31 lipca 2021 z <https://www.thebalance.com/effects-of-the-great-depression-4049299>
- Bałtowski, M. (2008). *Kryzys finansowy – od neoliberalizmu do (neo)socjalizmu?*. Pobrane 31 lipca 2021 z http://www.pte.pl/pliki/2/21/CZue-15.10-Kryzys-PTE-Baltowski-2.pdf?fbclid=IwAR0TCLYyLhAe_H96hPQhvs_tPL4hLeb2e09g_-z8u4dtSjBs4l-JXu-id_-U
- Blanchard, O. (2017). *Makroekonomia*. Wydawnictwo GAB.
- Domańska, E. (b.d.). *Keynesizm*. Pobrane 24 lipca 2021 z <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/keynesizm;3921895.html>
- Drenda, L. (2012). Istota polityki New Deal – przyczynek do dyskusji na temat wolności w gospodarce. *Studia Ekonomiczne*, 84, 25–36.

- Duignan, B. (b.d.). *Causes of the great depression*. Pobrane 24 lipca 2021 z https://www.britannica.com/story/causes-of-the-great-depression?fbclid=IwAR2wMue_GezxZe-tOZ429hiRkIwgmCohV3x_RQ_impT4JxAc44ajqafuZsE
- Federal Reserve Economic Data. (2021). *Interest rates, discount rate for United States*. Pobrane 28 listopada 2021 z <https://fred.stlouisfed.org/series/INTDSRUS-M193N>
- Głapiński, A. (2009). Obecny kryzys gospodarczy a nauka ekonomii. *Studia i Prace Kolegium Zarządzania i Finansów SGH*, 94, 46–52.
- History. (2020). *Great depression history*. Pobrane 24 lipca 2021 z <https://www.history.com/topics/great-depression/great-depression-history>
- Janik, M. (2014). Austriacka szkoła ekonomii i jej przedstawiciele. *Roczniki Ekonomii i Zarządzania*, 6(42), 2, 43–75.
- Kluska, D. (2016). *Cykl Kondratiewa w gospodarce*. Pobrane 24 lipca 2021 z <https://analizy.investio.pl/cykle-kondratiewa-w-gospodarce/>
- Kołodko, G. (2010). *Neoliberalizm i światowy kryzys gospodarczy*. Pobrane 24 lipca 2021 z [http://www.olr.pte.pl/pliki/2/12/Neoliberalizm_kryzys_EKONOMISTA_1_2010_\(12.03.2010\).pdf?fbclid=IwAR3sLkKX-vlu01yqkTfHDyHW8fBQYb4yxLwRIWY-R10vHyiILN_Oh2ltRUw](http://www.olr.pte.pl/pliki/2/12/Neoliberalizm_kryzys_EKONOMISTA_1_2010_(12.03.2010).pdf?fbclid=IwAR3sLkKX-vlu01yqkTfHDyHW8fBQYb4yxLwRIWY-R10vHyiILN_Oh2ltRUw)
- Kołodko, G. (2018). *Chińska transformacja ustrojowa: socjalizm czy kapitalizm? Tertium datur*. Pobrane 24 lipca 2021 z http://www.pte.pl/pliki/1/8905/Ekonomista2018-6_8-38.pdf
- Kundera, E. (2015). *Ład ekonomiczny po wielkim kryzysie gospodarczym w koncepcji Stanisława Grabskiego*. Wrocław: Miscellanea Historico-Iuridica.
- Kuźbiel, D. (2018). Analiza wybranych teorii cyklu koniunkturalnego. W: E. Gruszewska, K. Karpińska, A. Protasiewicz (red.), *Współczesne problemy ekonomiczne w badaniach młodych naukowców* (tom 1, s. 10–23). Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Lewis, W. A. (1986). *Wzrost i wahania cykliczne 1870–1913*. Warszawa: PWN.
- Narodowy Bank Polski. (2021). *Podstawowe stopy procentowe NBP w latach 1998–2021*. Pobrane 28 listopada 2021 z https://www.nbp.pl/home.aspx?f=/dzienne/stopy_archiwum.htm
- Panek, T. (2008). Ubóstwo i nierówności: dylematy pomiaru. W: *Statystyka społeczna – dokonania, szanse, perspektywy* (s. 96–108). Warszawa: GUS.
- Piech, K. (2001–2002). Rodzaje cykli gospodarczych. *Polityka Gospodarcza*, 5–6, 262–267.
- Polaszkiewicz, B. (2008). Rytmiczność jako zasadnicza cecha cyklu koniunkturalnego. *Zeszyty Naukowe Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie*, 6, 165–179.
- Raczkowska, M. i Gruziel, K. (2018). Ubóstwo i wykluczenie społeczne w Unii Europejskiej w relacji miasto-wieś. *Zeszyty Naukowe SGGW*, 20(69), 172–185. Pobrane 24 lipca 2021 z <https://doi.org/10.22630/PEFIM.2018.20.69.38>
- Roubini, N. (2010). *Crisis economics: a crash course in the future of finance*. London: Penguin Group.
- Siemionczyk, G. (2021). *Dr Wojciech Paczos: Dług publiczny długo nie będzie zmartwieniem*. Pobrano 31 lipca 2021 z <https://www.parkiet.com/Gospodarka--->

- [Kraj/306179837-Dr-Wojciech-Paczos-Dlug-publiczny-dlugo-nie-bedzie-zmartwieniem.html](#)
- Skrzyński, T. (2010). Polityka antykryzysowa prezydenta Herberta Clarka Hoovera w latach 1929–1931. *Zeszyty Naukowe Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie*, 8, 229–243.
- Stiglitz, J. E. (2010). *Freefall: America, free markets, and the sinking of the world economy*. New York: W.W. Norton & Company.
- Sweezy, P. (1957). *Teoria rozwoju kapitalizmu*. Warszawa: PWN.
- Trush, G. (2021). *Here is a guide to Biden'S three big spending plans – worth about \$6 trillion*. Pobrano 1 sierpnia 2021 z <https://www.nytimes.com/2021/04/28/us/politics/biden-spending-plans.html>
- Wolf, M. (2015). *The shifts and the shocks: what we've learned – and have still to learn – from the financial crisis*. London: Penguin Group.
- Zborek, M. (2018). *Skutki wielkiego kryzysu w USA (1929–1933). Ćwierć miliona wygłodzonych dzieci, fala gwałtów i samobójstw*. Pobrano 31 lipca 2021 z https://ciekawostkihistoryczne.pl/2018/01/20/cwierz-miliona-wygłodzonych-dzieci-fala-gwałtów-i-samobójstw-o-tych-faktach-ze-swojej-historii-amerykanie-wola-nie-mowic/?fbclid=IwAR0JPB7hEwpaeTdpWf0X5kiG5Id_9Dgwzii_IIIZWGbryDvCqP-K1X7oSGQ